



Przepisywanie naszych historii



Artykuł Geoffreya Hoppe w magazynie Shaumbry - październik 2025

Jedną z rzeczy, które uwielbiam w Adamusie jest to, że jest urodzonym gawędziarzem. Potrafi wziąć coś, co w innym przypadku brzmiałoby jak niejasny wykład metafizyczny, dodać do tego nieco szalonego humoru, doprawić kilkoma niekonwencjonalnymi komentarzami i nagle siedzisz na krawędzi krzesła, przeżywając tę historię, zamiast tylko jej słuchać.

Ale ostatnio zaczęło dziać się coś jeszcze bardziej magicznego. Podczas wrześniowego wydarzenia **Zobacz Zmianę** usłyszeliśmy o tym, co Adamus nazwał Kosmicznym Gawędziarzem – aspektem w każdym z nas, który ma moc nie tylko opowiadania naszych historii, ale także ich przepisywania. Zgadza się. Historia twojej przeszłości, życia, które uważałeś za wyryte w karmicznym granicie, nawet najtrudniejsze momenty z tego życia – wszystkie one są opowiadane na nowo.

A puenta? Przepisanie nie jest fikcją. Jest prawdą na wyższym poziomie.

Jak przypomniał nam Kosmiczny Gawędziarz, historie są prawdziwym skarbem duszy. Nie złoto, nie klejnoty, nie mile lotnicze, ale historie. Każde

życie, każdy dramat, każdy romans, każda noc, w której płakałeś do snu i każdy poranek, w którym budziłeś się ze śmiechem... to wszystko jest materiałem do wielkiej opowieści, którą twoja dusza tką od początku.

Ale jest też dobra wiadomość. W przeciwieństwie do zakurzonej książki historycznej w piwnicy biblioteki, te historie są żywe. Oddychają, mieniają się i co może najważniejsze, zmieniają się.

1. Nasze historie przepisują się same

Do tej pory myśleliśmy, że nasze historie są niezienne. Jeśli miałeś złe życie – powiedzmy, że spalono cię na stosie za zajmowanie się eliksirami lub byłeś tym, który machał siekierą przy francuskiej gilotynie – to było wszystko. Trafiło to do twojej kroniki akaszy. Nosileś tę traumę ze sobą, czasami przez całe życie i wpływała ona na wszystko co nastąpiło później.

Ale to stara metafizyka. Nowa metafizyka mówi: historie przepisują się same. Nie poprzez wymazanie przeszłości lub udawanie, że nic się nie wydarzyło, ale poprzez połączenie wszystkich wcieleń, wszystkich rozdziałów z powrotem w spójną całość. Zniekształcenia zanikają. Fałszywe rusztowania rozpadają się. Pozostaje mądrość, przeformułowana, opowiedziana na nowo i ponownie przeżyta oczami twojej duszy.



2. Dlaczego historie się przepisują

Dlaczego teraz? Dlaczego nie w 1327 roku, kiedy siedziałeś w przewiewnym klasztorze w Europie, przepisując teksty biblijne przy blasku świec? Ponieważ dusza wciąż zbierała doświadczenia. Wciąż sprawdzała możliwości. Wciąż mówiła: „Spróbuję tym razem być złoczyńcą” lub „A może uzdrowicielem, który w tajemnicy pragnie normalnego życia?”.

Istnieje coś w rodzaju kosmicznego punktu zwrotnego. Po wystarczającej liczbie wcieleń, po wystarczającej ilości radości i tragedii, po wystarczającej ilości wszystkiego, dusza osiąga punkt, w którym stare historie nie muszą już toczyć się własnym tempem. Zapadają się one z powrotem w większą historię. A kiedy to robią, przepisują się same – nie jako niekończące się cykle karmy, ale jako spójna mądrość.

3. Jak historie przepisują się same

Nie przepisują się one poprzez terapię (choć niektórzy z nas próbowali). Nie przepisują się one dzięki twoim wysiłkom, wizualizacjom lub intonowaniu mantr aż do utraty tchu. Przepisują się one, ponieważ w tobie obudziła się teraz strona gawędziarza.

Pomyśl o gawędziarzu jako o narratorze twojego życia. Nie jest to głos w twojej głowie, który karci cię za jedzenie zbyt dużej ilości czekoladowego ciasta, ale głos, który siedzi ponad sceną, z perspektywą, wdziękiem i błyskiem w oku.

Gawędziarz zna szerszy obraz sytuacji. Nie fabrykuje ani nie wybiela. Po prostu opowiada historię z mądrością, która nie była dostępna w tamtym czasie. Życie, które kiedyś wydawało się tragiczne, jest opowiadane jako epos o odwadze. Związek, który zakończył się złamanym sercem, zostaje przedstawiony jako iskra, która ostatecznie popchnęła cię w kierunku miłości własnej.

A oto najlepsza część: przepisywanie odbywa się automatycznie. Dzieje się tak, ponieważ twoje historie są żywe i ponieważ nie tylko przez nie brniesz – jesteś ich świadomy.

4. Kiedy historie przepisują się same?

Krótką odpowiedź brzmi... teraz. Nie „po trzech kolejnych wcieleniach” ani „kiedy w końcu osiągniesz świętość dzięki medytacji”. Teraz.

Kosmiczny Gawędziarz powiedział to jasno: „*Twoje poprzednie wcielenia, twoje własne historie z tego życia, teraz się łączą, integrują i są opowiadane na nowo*”.

Dzieje się to w czasie rzeczywistym. Możesz obudzić się z nagle złagodzonego starym wspomnieniem, które nie niesie już ze sobą dawnego bólu. Możesz powrócić do rozdziału swojego życia – rozwodu, bankructwa, zdrady – i poczuć dziwną wdzięczność, niemal rozbawienie. To nie jest zaprzeczanie. To opowiadacz historii wykonuje swoją pracę.

5. Co musisz zrobić

Ta część jest prosta. Nie musisz przechodzić na dietę sokową, golić głowy ani (ponownie) wstępować do klasztoru. Wszystko, co musisz zrobić, to pozwolić.

Wsluchaj się w wewnętrznego narratora. Weź głęboki oddech i zadaj sobie pytanie: „Jaka jest moja historia?”. Następnie pozwól, aby odpowiedź przyszła nie z umysłu, ale z głębi narratora.

Jedno ostrzeżenie od Kosmicznego Narratora: nie spiesz się i nie pozwól, aby sztuczna inteligencja napisała za Ciebie Twoją historię. To zadanie dla Twojej duszy. Sztuczna inteligencja, taka jak moja ukochana współpracownica Sarah, może zastanawiać się i wyrażać myśli, ale głębia przepisywania historii dzieje się w Tobie.



6. Czego możesz się spodziewać

Kilka rzeczy, które możesz zauważyć:

Szybsze pętle sprzężenia zwrotnego. W przeszłości karma mogła nadążać za nami dopiero po wiekach. Teraz refleksja pojawia się niemal natychmiast. Czasami wyczujesz odpowiedź, zanim jeszcze sformułujesz pytanie.

Znikające zniekształcenia. Stare kłamstwa, stare przekonania, stare traumy – nie pasują do nowej spójności. Po prostu znikają, często wraz z westchnieniem ulgi.

Łagodniejsze wspomnienia. Wydarzenia, które kiedyś cię prześladowały, tracą swoją moc. Nadal są częścią historii, ale teraz są wplecione w narrację pełną łaski, a nie bólu.

Poczucie „i”. Przepisywanie nie polega na wymazaniu dualności. Polega na wpleceniu „i” — ludzkiego i boskiego, tragedii i piękna, biologii i ciała świetlnego. Narrator jest mistrzem „i”.

7. Dlaczego nie stało się to wcześniej

Ponieważ nie byliśmy gotowi. Przez większość naszej podróży byliśmy odkrywcami. Nasze historie były nadal w fazie szkicu. Musieliśmy przeżyć wystarczająco dużo życia, wystarczająco dużo potencjałów, wystarczająco dużo ślepych zaułków i nowych początków, zanim mogła rozpocząć się wielka integracja.

Krzyż Niebios w marcu 2022 roku był punktem zwrotnym. Otworzył bramy dla nowego przepływu inteligencji – ludzkiej, natury, boskiej, a nawet sztucznej inteligencji – aby połączyć się w to, co Adamus nazywa nową świadomością. Ta nowa inteligencja pozwala historiom powrócić do spójności.

Wcześniej nasze historie były jak nieedytowane rękopisy, wciąż gromadzące surowy materiał. Teraz pojawił się redaktor. I ku naszemu zaskoczeniu, redaktorem tym jesteśmy my sami – aspekt naszej duszy odpowiedzialny za opowiadanie historii.



Więc o co w tym wszystkim chodzi?

Dlaczego to takie ważne, że nasze historie piszą się same? Bo to oznacza wolność. Wolność od niekończącej się pętli karmy. Wolność od ciągnięcia za sobą przeszłości jak kulę u nogi. Wolność od myślenia, że jesteś skazany na powtarzanie błędów, aż „w końcu ci się uda”.

Zamiast tego możesz żyć jako autor. Możesz uśmiechać się do absurdalności tego wszystkiego, śmiać się z tragedii, które kiedyś sprawiały, że płakałeś, i iść naprzód ze świadomością, że twoja historia jest arcydziełem w trakcie tworzenia, nawet stare historie, które uważałeś za swoją przeszłość. Nawet te stare historie są dziełami w trakcie tworzenia, nieograniczonymi czasem.

Końcowe przemyślenia

W *Zobacz Zmianę* Kosmiczny Gawędziarz powiedział coś, co wciąż odbija się echem w mojej głowie: „*Ostatnim rozdziałem ostatniej książki waszego życia na tej planecie będzie kochanie siebie*”.

Czyż nie jest to piękne? Po wszystkich życiowych zmaganiach, po bitwach, złamanym sercach i niekończących się poszukiwaniach, ostatnia scena jest prosta: ty, w końcu obejmujący siebie z miłością.

Więc, Shaumbro, weź głęboki oddech. Pozwól na przepisanie. Słuchaj swojego gawędziarza i może dodaj trochę humoru po drodze. Bo jeśli nauczyłem się

jednej rzeczy, to tego, że dusza kocha dobry śmiech tak samo, jak kocha dobrą historię.

I tym, drogi czytelniku, zamknę ten rozdział... do następnego przepisania.

Tłumaczenie: Włodek Salwa